

SZYMON KAŻMIERCZAK



Pingwin

i inne opowieści

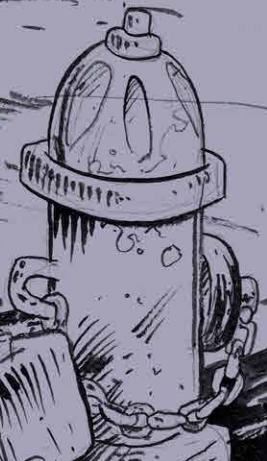


SPÓŻYWCZO
MONOPOL



TOSKANIA

GALERIA
SZTUKI



Pingwin
i inne
opowieści



SZYMON KAŻMIERCZAK

Pingwin
i inne
opowieści

WYDAWNICTWO
GRANDA




WYDAWNICTWO
GRANDA

BIBLIOTEKA
POLSKIEGO
KOMIKSU
NIEZALEŻNEGO

COPYRIGHT © SZYMON KAŹMIERCZAK
COPYRIGHT © WYDAWNICTWO GRANDA

REDAKCJA I KOREKTA: MARTA KRAWCZUK, KRZYSZTOF LICHTBLAU
SKŁAD: RARAKU.PL

WYDANIE PIERWSZE
ISBN 978-83-952675-3-6

SZCZECIN 2020

SPIIS TREŚCI

WSTĘP.....	6
PINGWIN. CZĘŚĆ PIERWSZA	9
LEWĄ RĘKĄ SPISANE	21
BONJORNÓ PORNO	49
FORMALINA.....	59
STRAŻNICY. POCZĄTEK	77
POTWORY I LUDZIE. CZĘŚĆ DRUGA	99
PINGWIN. CZĘŚĆ DRUGA	115



WSTĘP

KOMIKSY, KOMIKSIKI, KOMIKSIORY... JAKKOLWIEK BYM PRÓBOWAŁ OD NICH UCIEC, UWOLNIĆ SIĘ OD NICH NIE MOGŁEM.

OD NAJMŁODSZYCH LAT SPRAWIAŁY MI PROBLEM. ZŁOŚLIWI KOLEDZY PRZYNOSILI KOLOROWE ZESZYTÓW DO SZKOŁY, POKAZYWALI MI JE, A POTEM NIMI SZCZULI. MÓWILI „EJ, SZYMON! POKAZEMY CI KILKA STRON, ALE NAJPIERW ODDAJ NAM SWOJE KANAPKI. DAWAJ TEŻ KABONĘ NA ORANŻADKĘ W PROSZKU I DROZDZÓWKĘ, FRAJERZE”. ZAWSZE IM ULEGŁEM LICZĄC, ŻE NASTĘPNIEGO DNIA POZWOLĄ DOCZYTAĆ ULUBIONĄ HISTORIJKĘ – ZAZWYCZAJ NIE POZWALALI. TRZEBA PRZYZNAĆ, ŻE W PODSTAWÓWCE NABAWIŁEM SIĘ BARDZO NISKIEJ SAMOCENY (CO POZOSTAŁO MI ZRESZTĄ DO DZIŚ).

NA STUDIACH BYŁO INACZEJ. DZIĘKI KREDYTOWI STUDENCKIEMU MOGŁEM KUPOWAĆ SOBIE KOMIKSY. ZACHŁYŚNIĘTY NOWĄ SYTUACJĄ NIE MOGŁEM SIĘ POWSTRZYMAĆ. KUPOWAŁEM I CZYTAŁEM WSZYSTKO, CO BYŁEM W STANIE ZDOBYĆ, ZANIEDBUJĄC PRZY TYM NAUKĘ. KONSEKWENCJĄ TEGO BYŁO WYDalenie ZE STUDIÓW*. MIMO WSZYSTKO BYŁEM WTEDY BARDZO SZCZĘŚLIWY – W KOŃCU MIAŁEM SWOJE KOMIKSIKI.

PO PRZEDWCZESNYM UKOŃCZENIU EDUKACJI POSTANOWIŁEM ZAJĄĆ SIĘ TYM, NA CZYM SIĘ NAPRAWDĘ ZNAŁEM. A ZNAŁEM SIĘ NA JEDNYM.

ZACZĄŁEM RYSOWAĆ KOMIKSY.

ZBIÓR, KTÓRY TRZYMAM W RĘKACH, TO MATERIAŁ WYBRANY Z OSTATNICH OŚMIU LAT. PO CZYNAJĄC OD LEWĄ RĘKĄ SPISANE – MOJEGO PIERWSZEGO AUTORSKIEGO ZIWA, KTÓRY STAŁ SIĘ WIELKIM PRZEBOJEM (TRZY WYDANIA, SŁAWA I WZGLĘDNE BOGACTWO). KONTYNUACJĄ LRS SĄ STRAŻNICY. POCZĄTEK, PO KTÓRYCH PUBLIKACJI ROZPOCZĄŁ SIĘ MÓJ OSOBISTY KONFLIKT ZE SCENARZYSTĄ ORYGINALNEJ SERII. DO DZISIAJ ZE SOBĄ NIE ROZMAWIAMY.

* TAK NAPRAWDĘ WCAŁE NIE WYDALONO MNIE ZE STUDIÓW, ALE POSTANOWIŁEM W TYM MIEJSCU TROCHĘ UDRAMATYZOWAĆ HISTORIĘ, BY BYŁA CIEKAWSZA.

PRZY TWORZENIU NASTĘPNYCH KOMIKSÓW CZERNI I BIEL PRZESTAŁY MI JUŻ WYSTARCZAĆ. SIĘGNAŁEM PO AKWARELĘ, KTÓRĄ POSŁUGUJĘ SIĘ DO DZIŚ. BEZ TEJ TECHNIKI NIE POWSTAŁBY MÓJ ZIN Z 2015 ROKU *POTWORY I LUDZIE*, KTÓREGO DRUGĄ CZĘŚĆ, NIGDY DOTĄD NIEPUBLIKOWANĄ, MOŻECIE ZOBACZYĆ WŁAŚNIE W TYM ZBIORZE.

KOLEJNE PRZEDSTAWIONE HISTORIE TO *BONJOURNO PORNO* I *FORMALINA*, KTÓRE W DUŻEJ MIERZE OPIERAJĄ SIĘ NA MOICH OSOBISTYCH DOŚWIADCZENIACH I OBSERWACJACH. CHOCIAŻ BOŻENKA DO DZIŚ MA DO MNIE PRETENSJE, PONIEWAŻ PRZEDSTAWIŁEM JĄ O TE KILKA KILOGRAMÓW WIĘKSZĄ, NIŻ JEST W RZECZYWISTOŚCI, JEST BARDZO ZADOWOLONA, ŻE STAŁA SIĘ BOHATERKĄ KOMIKSU. LICZY NA SŁAWĘ.

CO DO *PINGWINA*, TO ZAWSZE CHCIAŁEM STWORZYĆ KOMIKS DLA DZIECI. DZIECI SĄ OK, CHOCIAŻ WOLAŁBYM, ŻEBY BYŁY CICHsze. W SUMIE TO MOGŁYBY W OGÓLE SIĘ NIE ODZYWAĆ. MYŚLĘ, ŻE ŚWIAT WIELE BY NA TYM NIE STRACIŁ.

PRZEZ TE OSIEM LAT STYL MOICH RYSUNKÓW CIĄGŁE EWOLUOWAŁ. MOJE AMBICJE KOMIKSOWE RÓWNIEŻ SIĘ ZMIEŃIAŁY. NA SAMYM POZĄTKU SWOJEGO KOMIKSOWANIA BARDZO CHCIAŁEM PUBLIKOWAĆ - UDAŁO MI SIĘ TO DZIĘKI RÓŻNYM ANTOLOGIOM, MAGAZYNOM I ZINOM. NASTĘPNIE POSTANOWIŁEM WYDAWAĆ WŁASNE, NIEZALEŻNE PUBLIKACJE. BYŁA TO BARDZO FAJNA PRZYGODA. PÓŹNIEJ MYŚLAŁEM, ŻE WYDANIE ALBUMU PRZEZ PROFESJONALNE WYDAWNICTWO BĘDZIE SUPER - BYŁO, A *PRZEMIANA* PIĘKNIE PREZENTUJE SIĘ NA PÓŁCE.

O ZBIORZE MOICH KRÓTSZYCH KOMIKSÓW NIE MYŚLAŁEM. NA SZCZĘŚCIE POMYŚLAŁ O TYM REDAKTOR *GRANDY*, DZIĘKI CZEMU MOŻECIE JE POZNAĆ W TYM ZGRABNYM ALBUMIE.

NIE JEST TO ŻADNA MONOGRAFIA, ALE MYŚLĘ, ŻE DOŚĆ REPREZENTATYWNY WGLĄD W MOJĄ TWÓRCZOŚĆ. DZIĘKI NIEMU MOŻECIE SAMI OCENIĆ, JAK WIELKĄ KRZYWDĘ ZROBILI MI WĄTPLIWEJ JAKOŚCI KOLEDZY W SZKOLE PODSTAWOWEJ.

POLECAM!

SZYMON KĄŻMIERCZAK

PINGWIN

CZĘŚĆ PIERWSZA

(2016)

ZA GÓRAMI, ZA LASAMI ŻYŁ SOBIE POCZCIWY
BAJKOPISARZ. JEGO TALENT BYŁ TAK DUŻY, ŻE TO,
CO NAPISAŁ, OD RAZU OŻYWAŁO.

JEGO ULUBIONĄ OPOWIEŚCIĄ BYŁA TA
O PINGWINIE. INNE BAJKI ODCHODZIŁY CIESZYĆ
RZESZĘ DZIECI Z CAŁEGO ŚWIATA, ALE PINGWIN
ZOSTAŁ Z PISARZEM. NIE POTRAFIŁ SIĘ Z NIM
ROZSTAĆ - ICH PRZYJAŹŃ SPRAWIŁA,
ŻE STALI SIĘ NIEROZŁĄCZNI.

TEGO WIECZORA OBYDWAJ ŁOWILI RYBY. SZYKOWALI
PRZYJĘCIE Z OKAZJI TRZECICH URODZIN PINGWINA.

